

Na sesji rady miejskiej
dyskutowano o rynku pracy



CZTERY UCHWAŁY PODJĘLI RADNI RADY MIEJSKIEJ
W KORSZACH PODCZAS SESJI 28 MAJA.

STR. 3

Władysław Anchim:
To że jestem z zewnątrz ma swoje plusy



ROZMOWA Z WŁADYSŁAWEM ANCHIMEM, PREZESEM
ZARZĄDU WIKOM SP. Z O.O. W KORSZACH.

STR. 3

Już wybrali władze,
teraz czas na plan pracy



RADA SENIORÓW GMINY KORSZE PODCZAS PIERWSZEGO
ZEBRANIA WYBRAŁA SWOJE PREZYDIUM.

STR. 4

Nr 3/2018 | Czasopismo Lokalne Gminy Korsze



Tvoja Gmina Korsze



Złote Gody mieszkańców gminy Korsze
**Pół wieku razem to wyraz
najszczerzej miłości**

STR. 5

WYJAZD DO
TEATRU BUFFO



W ramach spotkań
z teatrem, Miejski
Ośrodek Kultury
w Korszach
zorganizował
wyjazd do
Teatru Buffo
w Warszawie
STR. 6

ZA NAMI KOLEJNA
„MAJÓWKA Z GROCHÓWKĄ”



Mieszkańcy gminy
Korsze po raz
kolejny bawili się
wspólnie podczas
pikniku organizacji
pozarządowych
„Majówka
z grochówką”.
STR. 7

WWW.KORSZE.PL

Stowarzyszenia z gminy Korsze otrzymały dotacje Będą promować kulturę, sztukę i działać na rzecz emerytów

Fot. Kinga Sobiecka



Cztery organizacje pozarządowe z gminy Korsze otrzymały dotacje na realizację zadań publicznych. Będą to działania związane z kulturą, sztuką i ochroną dóbr kultury oraz działalnością na rzecz emerytów.

Umowy z przedstawicielami organizacji pozarządowych podpisali Ryszard Ostrowski – burmistrz Korsz oraz Anna Sidorowicz

– skarbnik gminy Korsze. Dofinansowania z budżetu gminy Korsze otrzymały stowarzyszenia, które złożyły swoje oferty w ogłoszonym

wcześniej konkursie. Najwięcej, bo 14 tysięcy złotych, otrzymało Korszeńskie Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Otwarte Drzwi”. W ramach tych środków zostanie zrealizowany cykl wydarzeń artystycznych: „Majówka z grochówką” i „Mazurski Słowik”. Po dwa tysiące złotych otrzymały: Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Regionu „Dolina Gubra” (warsztaty artystyczne z zakresu rzeźby ludowej) i Stowarzyszenie Przyjaciół Kraskowa „Pomost” (projekt „Z wizytą w teatrze”), a tysiąc złotych trafi do Koła Gospodyń Wiejskich „Baby z Babeńca” na projekt „Warsztaty inspiracją do aranżacji ogrodu”. Wszystkie zadania zostaną zrealizowane w tym roku. **rm**



Delegacja z Korsz odwiedziła partnerskie Ejszyszki Zawieźli podarunki Polakom mieszkającym na Litwie

Delegacja z Korsz odwiedziła partnerskie Ejszyszki. Celem wyprawy było dostarczenie wyposażenia polskim dzieciom i młodzieży, mieszkającym na Litwie.

Przedstawiciele gminy Korsze przekazali Annie Jesvilienė, dyrektor Domu Polskiego w Ejszyszkach, sprzęt elektroniczny, zabawki, przybory szkolne, książki oraz słodycze.

Porozumienie o współpracy partnerskiej między Ejszyszkami, a Gminą Korsze, zostało podpisane 7 lipca 2007 roku. Od tej pory przedstawiciele obu ośrodków uczestniczą wzajemnie w organizowanych przez siebie przedsięwzięciach kulturalnych i rozrywkowych, a Gmina Korsze już kilkakrotnie udzielała ejszyszczanom pomocy rzeczowej. Ejszyszki to jedna z najstarszych miejscowości Wileńszczyzny (70 km na południe od Wilna). W miasteczku działają dwie szkoły średnie (polska i litewska z filią rosyjskiej), szkoła muzyczna, szkoła sportowa im.

Antonię Ratkiewicza, dwa przedszkola (polskie i litew-

skie) oraz Dom Polski. Zdecydowaną większość mieszkańców miasteczka stanowią Polacy (około 85 procent) **ks, rm**



Anna Jesvilienė, Jadwiga Hajduk – dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej i Tomasz Lenkowski – dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Korszach. Fot. Kinga Sobiecka

Święto Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Korszach Życzenia od burmistrza

23 maja obchodzone święto Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Korszach. Na uroczystość zaproszono wielu gości.

W święcie szkoły uczestniczyła cała społeczność szkolna – uczniowie, nauczyciele, pracownicy szkoły oraz zaproszeni goście: Ryszard Ostrowski, burmistrz Korsz

i ksiądz Remigiusz Zaniecki, proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Korszach.

Uczniowie przygotowali na tę uroczystość specjalny program artystyczny. Podczas części oficjalnej Ryszard Ostrowski złożył serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia gronu pedagogicznemu i uczniom. **red**



Pielgrzymka niepodległościowa do Świętej Lipki Podziękowali za łaski, prosząc o kolejne 100 lat

Pracownicy Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Korszach zorganizowali pielgrzymkę do Świętej Lipki. Okazją były obchody święta Konstytucji 3 Maja.

Uczestnicy niepodległościowej pielgrzymki, jak nazwali ją organizatorzy,

dziękowali Matce Bożej za dane im łaski oraz opiekę nad Ojczyzną, z prośbą o następne 100 lat. Uczestnikami pielgrzymki byli członkowie Klubu Seniora Pod Dębem, członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół Kraskowa Pomost, pracownicy biblioteki oraz inni mieszkańcy Korsz i Kraskowa. **red**



Fot. M.-GBP Korsze

Pierwsza rocznica śmierci ks. Janusza Budyna Mieszkańcy Korsz pamiętali o byłym proboszczu

Na wtorek, 24 kwietnia, przypadła pierwsza rocznica śmierci księdza prałata Janusza Budyna. To długoletni proboszcz parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Korszach.

O godzinie siódmej w kościele parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Korszach została odprawiona msza święta w intencji ks. Janusza Budyna, której przewodniczył proboszcz Remigiusz Zaniecki. Po mszy



zebrani w kościele, na czele z Ryszardem Ostrowskim – burmistrzem Korsz, udali

się na grób dawnego proboszcza, aby złożyć kwiaty i zapalić znicze. **ks**

Rozmowa z Władysławem Anchimem, prezesem zarządu Wikom Sp. z o.o. w Korszach

To że jestem z zewnątrz ma swoje plusy



Od 1 kwietnia 2018 roku Władysław Anchim pełni funkcję prezesa zarządu Wikom Sp. z o.o. w Korszach.

Fot. Robert Majchrzak

- Nie jestem w Korszach zupełnym nowicjuszem. Miałem już przyjemność pełnić funkcję prezesa Sieci Rybackich, a przez kilkanaście lat byłem członkiem rady nadzorczej Korpecu. Można więc powiedzieć, że z Korszami jestem związany już od kilkunastu lat – mówi Władysław Anchim, pełniący od 1 kwietnia funkcję prezesa zarządu korszeńskiej spółki Wikom.

- Proszę o podsumowanie tych dwóch miesięcy pracy w Korszach.

- Trudno mówić dużo o tym okresie, gdyż był bez inwestycji. Był to okres na zapoznanie się z firmą, z jej aktualną sytuacją i potrzebami. To wszystko trzeba oczywiście odnieść do aktualnych możliwości finansowych.

- A więc inaczej: Co było najważniejszym działaniem w tym czasie?

- Najważniejszym działaniem, rozpoczętym jeszcze przez mojego poprzednika, było ustalenie taryf opłat za wodę i ścieki. W związku z tym zaszła też konieczność opracowania regulaminu, który stanął na sesji Rady Miejskiej w Korszach, w poniedziałek, 28 maja. Poza tym jestem na etapie pełnego rozpoznania firmy.

Trudno powiedzieć mi w tej chwili czy jutro będzie w niej lepiej, czy też nie. Wiem jakie obowiązują zasady w gospodarce komunalnej. To zawsze musi funkcjonować, niezależnie od tego czy gmina jest większa, czy mniejsza. Bo ludzie pobierają wodę, produkują ścieki i śmieci i trzeba sobie z tym radzić.

- Jakiego Pana zdaniem są na dzisiaj największe potrzeby Wikomu?

- Potrzebna jest poprawa bazy lokalowej. Ze względu na ludzi i na sprzęt. Należy też zdecydowanie dążyć do tego, żeby zmniejszyć ilość ujęć wody na terenie gminy. W tej chwili jest ich siedemnaście, a samych pomp jest czterdzieści jeden. Wiąże się z tym większa awaryjność, a więc koszty. Myślę, że w najbliższym czasie wy-

konamy optymalizację ujęć wody poprzez ich połączenia. Będziemy chcieli uzyskać jak najlepszej jakości wodę, która będzie generowała mniejsze koszty uzdatniania. Sztandarową sprawą jest też konieczność budowy drugiego ujęcia wody dla miasta Korsze. W kwestii bezpieczeństwa konieczne jest też zabezpieczenie oczyszczalni ścieków w zbiornik retencyjny.

Przydałoby się też trochę sprzętu, żebyśmy byli w stanie wykonywać chociażby prace związane z przyłączeniem sieci wodociągowo-kanalizacyjnej do posesji. Posiadając odpowiedni sprzęt, nasza grupa robocza mogłaby te zadania realizować.

- W tej chwili nie ma takiej możliwości?

- Ważne jest, aby wykonując działania, nazwijmy to inwestycyjne, nie odchodzić od sprawnego usuwania awarii. To zawsze jest priorytetem, bo przecież odbiorcami wody są ludzie.

Dodatkowe usługi pozwalają natomiast na zarabianie dodatkowych pieniędzy. Chcemy, żeby nasza spółka nie była tylko na utrzymaniu cennika wody, ścieków i śmieci, ale też żeby mogła

wykonywać pewne usługi, pozwalające na poprawienie wyniku ekonomicznego.

- Jak to wygląda na dzień dzisiejszy. Czym zajmuje się Wikom oprócz tej podstawowej działalności?

- Przez te dwa miesiące, w których pełniłem funkcję prezesa, udało nam się wykonać jedno przyłącze. W najbliższym czasie będziemy mieli prawdziwe „przetarcie”. Będzie to wymiana instalacji na odcinku około 180 metrów, na ulicy Raclawickiej w Korszach. Wiąże się to z planowanym remontem ulicy, która jest drogą powiatową. Ma być na niej założona powierzchnia bitumiczna i chodniki, więc chcemy wymienić wcześniej linię wodociągową, gdyż ta, która jest obecnie, ma już swoje lata.

- Częstym problemem spółek komunalnych jest niski próg ściągłości opłat za usługi. Jak to wygląda w przypadku Wikomu?

- Nie ukrywam, że chce poprawić dyscyplinę w egzekwowaniu tych zobowiązań. Każdy przypadek będziemy jednak rozpatrywać indywidualnie, bo przecież obok tych, którzy nie płacą bo ewidentnie nie chcą tego robić, są też ci, którzy nie płacą, bo nie są w stanie płacić. Konieczna w tym wypadku będzie współpraca z gminną instytucją pomocy społecznej. Niestety, wiem z doświadczenia, że nie da się wyeliminować procedury niepłacenia w stu procentach. Trzeba jednak zrobić wszystko aby ściągłość była jak najwyższa. Ludzie muszą też mieć świadomość, że nasze usługi mogą być tańsze, jeżeli wszy-

scy będą za nie sumiennie płacić.

- Nie jest Pan mieszkańcem gminy Korsze. Jak w tej sytuacji został Pan przyjęty przez pracowników Wikomu?

- To że jestem z zewnątrz ma swoje plusy. Nie mogę mieć wrogów, bo niby skąd (uśmiech), cudów też nie obiecuję bo jestem realistą. Myślę, że takie obiektywne spojrzenie z zewnątrz może być dużym pozytywnym całym tej sytuacji. Nie znam i nie mam potrzeby znać relacji sąsiedzkich moich współpracowników. Interesuje mnie wyłącznie strona merytoryczna.

- Dziękuję za rozmowę.

Robert Majchrzak

LIII sesja Rady Miejskiej w Korszach

Radni dyskutowali o rynku pracy

Cztery uchwały podjęli radni Rady Miejskiej w Korszach podczas poniedziałkowej (28 maja) sesji. Dotyczą one wymiaru godzin zajęć dydaktycznych, budżetu obywatelskiego, regulaminu dostarczania wody i odbioru ścieków oraz ustalania budżetu gminy na rok 2018.



Gościem radnych był Grzegorz Prokop, dyrektor PUP w Kętrzynie.

Przed blokiem uchwał radni zapoznali się m.in. z oceną zatrudnienia na lokalnym rynku pracy w roku ubiegłym. Wyczerpujące w tym zakresie informacje przedstawił radnym zaproszony na sesję Grzegorz Prokop, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Kętrzynie. Zarówno radnych, jak i Ryszarda Ostrowskiego, burmistrza Korsza, interesowały przyczyny ograniczonych środków finansowych na prace interwencyjne i roboty publiczne.

- Priorytetem resortu pracy nie są chwilowe zatrudnienia – odpowiedział Grzegorz Prokop. – Stawiamy głównie na dofinansowanie nowych działalności gospodarczych, bo tacy ludzie najrzadziej do nas wracają.

Radni zapoznali się też ze sprawozdaniem z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Korszach oraz oceną zasobów pomocy społecznej. Przedstawione zostało im również



Burmistrza Korsza interesowało dlaczego resort pracy ograniczył środki na prace interwencyjne i roboty publiczne.

Fot. Robert Majchrzak

sprawozdanie z działalności placówek oświatowych oraz informacja z realizacji budżetu za I kwartał 2018 roku. W bloku uchwał radni jednogłośnie przyjęli uchwały w sprawie zasad udzielania obniżek tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych nauczycielom, którym

powierzono stanowiska kierownicze w szkołach i placówkach oświatowych oraz tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć pedagogów, logopedów, doradców zawodowych, psychologów i terapeutów pedagogicznych zatrudnionych w szkołach i placówkach prowadzonych przez Gminę Korsze; przeprowadzenia

na terenie miasta Korsze konsultacji społecznych w sprawie Budżetu Obywatelskiego; przekazania do zaopiniowania organowi regulacyjnemu regulaminu dostarczania wody i odprowadzania ścieków oraz zmiany uchwały w sprawie ustalenia budżetu Gminy Korsze na rok 2018. red



Ważny wydatek w celu poprawy bezpieczeństwa mieszkańców

Straż Miejska w Korszach ma nowy radiowóz

Fot. Robert Majchrzak

Dacia Dokker to marka nowego radiowozu, którym poruszać się będą strażnicy miejscy z Korsza. Uroczyste przekazanie auta odbyło się przed kwietniową sesją Rady Miejskiej w Korszach.

Nowy samochód Straży Miejskiej w Korszach ma silnik benzynowy z instalacją LPG o pojemności 1,6 l. Koszt zakupu radiowozu to 56 tysięcy złotych. Kwota to w całości została wygospodarowana z budżetu gminy Korsze.

- Jest to ważny wydatek, bo mający na celu poprawę bezpieczeństwa mieszkańców gminy – powiedział podczas uroczystego przekazania kluczyków Ryszard Ostrowski, burmistrz Korsza.

Co interesujące, nowa Dacia jest dopiero trzecim radiowozem używanym przez Straż Miejską w Korszach w dwudziestym szóstym roku jej funkcjonowania.

- Pierwszym naszym autem był również nowy Polonez Caro Plus, który otrzymaliśmy w 1997 roku – wspomina Bogusław Żukowski, komendant korszeńskich strażników. – W 2011 roku otrzymaliśmy od straży pożarnej używanego Volkswagena Passata, którym przejechaliśmy łącznie 480 tysięcy kilometrów. Teraz przyszedł czas na Dacię.

Jak podkreśla Bogusław Żukowski, nowe i przede wszystkim sprawne auto, to nie tylko wygoda dla samych strażników, ale przede wszystkim narzędzie w codziennej pracy nad porządkiem i bezpieczeństwem w gminie. **rm**



Warsztaty w Reszlu

Seniorzy zapoznali się z tradycją obrzędu dożynkowego

W sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Reszlu odbyły się warsztaty „Obrzęd Dożynkowy - Pieśni i Tańce Regionu Warmii i Mazur”. Zajęcia przeprowadziła kadra instruktorska wraz z przedstawicielami grupy tanecznej seniorów Zespołu Pieśni i Tańca „Warmia” w Olsztynie.

Wśród uczestników znalazły się reprezentantki gminy Korsze m.in. panie z Klubu Seniora „Pod Dębem”, Klubu Seniora „Bratek”, Koła Gospodyń Wiejskich z Babieńca, Koła Gospodyń Wiejskich z Łankiejm. Znajomość i kultuwanie lokalnych tradycji i obrzędów jest bardzo ważna dla zachowania odrębności danego regionu, ważna jest



również dla zachowania ciągłości jego istnienia. Podczas warsztatów zapoznano także uczestników z tradycją obrzędu dożynkowego. Dodatkowo pod okiem choreografa Mariusza Krupińskiego uczestnicy mieli okazję, by aktywnie uczestniczyć w warsztatach ucząc się tańczyć tradycyjne tańce obrzędu dożynkowego regionu Warmii i Mazur. **red**



Seniorzy z Korsza wybrali swoje prezydium

Już wybrali władze, teraz czas na plan pracy

Rada Seniorów Gminy Korsze ma za sobą pierwsze posiedzenie. Podczas zebrania wybrano prezydium rady.

Spotkanie seniorów, którzy zgłosili swój akces do pracy w radzie, odbyło się w Urzędzie Miejskim w Korszach. Oprócz samych członków rady, uczestniczyli w nim Ryszard Ostrowski – burmistrz Korsza oraz Wiesław Prusik – zastępca burmistrza.

W wyniku głosowania, przeprowadzonego w trybie tajnym, przewodniczącą rady została wybrana Elżbieta Kozłowska. Jej zastępcami zostali natomiast Krystyna Stadnyk i Eugeniusz Kowaluk. Funkcją sekretarza rady seniorów



przypadła w udziale Wandzie Tomaszewskiej.

Następne posiedzenie Rady Seniorów Gminy Kor-

szy zaplanowano na 19 czerwca. Wówczas ma zostać opracowany plan pracy rady na ten rok. **rm**

Wycieczka kajakowo-rowerowa doliną Gubra

Spływ, wycieczka i wspólne ognisko

Stowarzyszenie Dolina Gubra zorganizowało już po raz siódmy Majowy Spływ Doliną Gubra. Jak co roku, trasa rozpoczęła się w Stawnicy, a zakończyła w Sępólnie.

Majowy spływ Gubrem jest już tradycyjnym wydarzeniem stowarzyszenia, które rozpoczyna sezon kajakarski. Równolegle ze spływem organizowana jest wycieczka rowerowa trasą przez las, aby na przystani przy grodzisku spotkać się z kajakarzami przy wspólnym



ognisku.

Jak co roku, również i tegoroczna majowa wycieczka kajakowo-rowerowa doliną

Gubra została dofinansowana z budżetu gminy Korsze.

Źródło: Stowarzyszenie Dolina Gubra

Kodowanie w świetlicy

Pełne emocji spotkanie z Photonami

W świetlicy wiejskiej w Garbnie odbyła się pierwsza lekcja kodowania z nowymi robotami Photon. Uczestniczyli w niej uczniowie klasy zerowej oraz klas 1-3 miejscowej szkoły podstawowej.



Photon to najlepsza zabawka edukacyjna, która wprowadza dzieci w świat programowania. Uczniowie uczestniczyli w pełnych inspiracji i zaangażowania warsztatach. Inteligentny robot pokazał, że może wykrywać przeszkody, wyczuwać dotyk, reagować na dźwięk, świecić w różnych kolorach oraz wydawać odgłosy zwierząt. Robotem można sterować za pomocą aplikacji na smartfonach lub tabletach.



Dzieci świetnie radziły sobie z zadaniami, które czekały na nich na tym pełnym emocji spotkaniu

z Photonami. Jest to początek wspaniałej przygody z programowaniem!

MGBP Korsze

Mieszkancki gminy doskonałą pływanię

Pokonały swój lęk przed wodą!

„Pływam - aqua aerobik i relaks” to program dofinansowany przez gminę Korsze, realizowany przez Uczniowski Klub Sportowy Tytan w Łankiejmach. W ciągu trzech lat z programu skorzystało ponad 50 kobiet.



uczestniczyły już w dziewięciu spotkaniach i wiele osiągnęły przez ten czas. Niektóre nauczyły się pływać, inne pokonały swój lęk przed wodą. Dla wszystkich uczestniczek niedzielne popołudnia na basenie to przede wszystkim

zdrawy sposób spędzenia wolnego czasu.

Projekt jest bardzo pozytywnie oceniany przez uczestniczki, które już planują kolejną edycję.

Fot. Organizatorzy

Wypożycz książkę z niespodzianką

Konkurs czytelniczy wyłania nowych zwycięzców

W kwietniu, w konkursie czytelniczym „Wypożycz książkę z niespodzianką”, szczęśliwą książkę z nagrodą wypożyczyła jedna osoba. To Anna Grzela, która została laureatką kwietnia.



miasta i gminy Korsze.

Konkurs trwa już od 1 lutego 2018 roku i będzie trwał do 31 grudnia 2018 roku, jeżeli wcześniej nie wyczerpie się pula nagród w danym roku kalendarzowym (są to ogółem 34 nagrody). Wyniki konkursu ogłoszone są na początku każdego miesiąca i dotyczą miesiąca poprzedniego.

ki, bo na aktywnych czytelników czekają już kolejne nagrody – zachęca Jadwiga Hajduk, dyrektor M-GBP w Korszach. - Naszą akcję wsparli dotychczas finansowo nasi stali sponsorzy, którym serdecznie dziękujemy, a są to: MTI Furninova Polska Sp. z o.o. (Kętrzyn) oraz „Maspex” Sp. z o.o. (Korsze). Kolejni sponsorzy mile widziani.

- Zapraszamy do bibliote-

MGBP Korsze



Fot. Kinga Sobecka

Złote Gody mieszkańców gminy Korsze

Pół wieku razem to wyraz najszczerzej miłości

Trzy pary małżeńskie z gminy Korsze świętowały swoje Złote Gody. Spotkanie jubilatów miało miejsce w ubiegły piątek, 25 maja, w Urzędzie Stanu Cywilnego w Korszach.



Medale za długoletnie życie małżeńskie trafiły tym razem do Danuty i Henryka Pleńskich, Zenony i Horsta Schmidt oraz Olgi i Eugeniusza Styczyszyn. Ich jubileusz jest dowodem na to, że można wspólnie i szczęśliwie przeżyć razem bardzo długo. Złote Gody to niezwykle wydarzenie nie tylko dla samych jubilatów, ale również dla ich rodzin oraz przyjaciół.

- Spędzić z kimś połowę wieku to wyraz najszczer-

zej miłości. Trzeba takiej miłości, aby pokonać razem wszelkie trudności, mimo różnych charakterów, pasji, marzeń, oczekiwań i różnic. Mimo różnych przeciwności losu dotrzymaliście przyrzeczenia danego sobie przed 50-ciu laty – powitała jubilatów Ewa Wronisz, kierownik USC.

Gratulacje szczególnym gościom złożył również Ryszard Ostrowski. Burmistrz Korsz dokonał też uroczystego aktu dekoracji medalami,

nadanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Świętowanie przebiegało w bardzo serdecznej atmosferze, a goście promienieli pogodnym nastrojem. Były gratulacje, pamiątkowe dyplomy, kwiaty, upominki i życzenia, nie zabrakło tortu. Po części oficjalnej, przy tradycyjnej lampce szampana, w sympatycznej atmosferze małżonkowie podzielili się wspomnieniami i refleksjami ze wspólnie przeżytych lat.

red

Ogłoszenie

Miejski Ośrodek Kultury w Korszach

organizuje czterodniową wyprawę krajoznawczo-turystyczną

WROCŁAW Polska

Praga Czechy

Szlakiem zabytków

WYJAZD 13 sierpnia 2018 r. (poniedziałek)

z posesji MOK Korsze
o godz. 6⁰⁰ rano

POWRÓT 17 sierpnia 2018 r. (nocą z czwartku na piątek)

W OFERCIE:

- PRZEJAZD AUTOKAREM TURYSTYCZNYMI
- 3 NOCLEGI W HOTELACH *** (1 we Wrocławiu, 2 w Pradze)
- 3 ŚNIADANIA
- 3 OBIADOKOLACJE
- PRZEWODNICZY
- LIBEZPIECZENIE NNW

KOSZT WYCIĘCZKI 700 zł

Wymagany dokument: dowód osobisty lub paszport

Zapisy i opłaty do 29 czerwca 2018 r. w biurze MOK przy ul. Wolności 5A
ZALICZKA PRZY ZAPISACH 350 zł
WIĘCEJ INFORMACJI POD NR TEL. 89 751 39 55

Spotkanie autorskie z Marleną Popławską-Marek Daleka podróż z autorką książek dla dzieci

Korszeńskie dzieci miały okazję spotkać się z pisarką dla dzieci i młodzieży Marleną Popławską-Marek, autorką książek pt. „Wyprawa na maksa” oraz „Mandarynka Grażynka”. Na spotkanie przybyły dzieci z klasy czwartej Szkoły Podstawowej w Korszach.

Autorka oprócz tego, że jest pisarką to z zamiłowania jest również podróżniczką i naprzemiennie łączy te obie pasje. Kilka lat pracowała w biurze podróży. Poznała wiele krajów i panujące w nich zwyczaje i tradycje, dzięki temu ma wiele ciekawych treści i spostrzeżeń do przekazania najmłodszym.

Dzieci przybyły na spotkanie brały czynny udział w różnych konkursach, zabawach i quizach prowadzonych przez panią Marlenę związanych z jej książkami,



m.in. grały w gry popularne w innych krajach, poznawały kontynenty i występujące na nich owoce - będące bohaterami książki „Mandarynka Grażynka”.

Dzięki uczestnictwu w zajęciach dzieci poznały fragmenty książki „Wyprawa na maksa” i mogły odbyć daleką podróż do różnych krajów z bohaterem książki, sympatycznym i ciekawym światła chłopcem, który pokochał

geografię i marzy o dalekich podróżach. Choć była to tylko podróż „palcem po mapie” to bardzo wciągnęła młodych czytelników.

Na zakończenie bardzo ciekawego i emocjonującego spotkania dzieci zadawały gościowi szereg pytań, na które autorka chętnie odpowiadała. Każde dziecko ze spotkania wyszło z autografem pisarki i zadowoleniem na twarzy.

MGBP Korsze



Tydzień Bibliotek w Łankiejmach

Obowiązywała (do)wolność czytania

Filia Biblioteczna w Łankiejmach, we współpracy z biblioteką szkolną, zorganizowała zajęcia dla uczniów miejscowej szkoły podstawowej i gimnazjum. Młodzi uczniowie zapoznali się z legendą pt. „Wiano świętej Kingi”, która była wprowadzeniem do rozmowy na temat kopalni soli oraz roli soli dawniej i dziś.

Dzieci bawiły się również w matematyczną windę oraz wykonały pracę plastyczną z wykorzystaniem soli. Starsi uczniowie mieli za zadanie odszukać na półkach, posługując się katalogiem, podane tytu-

ły i odczytać zaszyfrowane hasło, które wprowadzało w drugą część zajęć - wykonanie kwiatów z osikowych płatków. Uczniowie pozostałych klas uczestniczyli w zajęciach na podstawie książki Iwony Chmielewskiej pt. „O tych, którzy się rozwijali”. Po zapoznaniu się z książką i omówieniu jej treści oraz dokonaniu jej bohaterów (m.in. Janusza Korczaka i Ireny Sendlerowej) uczniowie wykonali pracę plastyczną z wykorzystaniem wólczki.

Zajęcia zostały zorganizowane w ramach Tygodnia Bibliotek. Jest to program promocji czytelnictwa i bibliotek, organizowany corocznie w dniach 8-15 maja przez Stowarzyszenie Bi-



liotekarzy Polskich. Celem programu jest podkreślenie roli czytania i bibliotek oraz zainteresowanie książką szerokich kręgów społeczeństwa. Tegoroczny Tydzień Bibliotek odbył się pod hasłem „(Do)wolność czytania”.

Filia Biblioteczna w Łankiejmach

Wokalny sukces w Bartoszcach

Aleksandra Tabaka wyśpiewała podium!

Fot. MOK Korsze

Solistki Miejskiego Ośrodka Kultury w Korszach wzięły udział w IX Wojewódzkim Przeglądzie Wokalnym „Komu piosenkę?” w Bartoszcach. Do przeglądu zgłosiło się 103 wykonawców z ponad 25 placówek naszego województwa.

Ośrodek z Korsz reprezentowały Anna Krupczak, Natalia Szymecka, Aleksandra Tabaka, Oliwa Walczak i Paulina Zbiciak, podopiecz-



ne instruktorki Agaty Gołaszewskiej. Dziewczęta na scenie Młodzieżowego Domu Kultury w Bartoszcach zaprezentowały swój talent i muzyczną wrażliwość. Na

podium stanęła Aleksandra Tabaka, która piękną interpretacją piosenki „Anioły” wyśpiewała trzecie miejsce w kategorii 13-15 lat.

red

Sukces młodych tancerzy z Korsz

Udana premiera i energia na scenie

Zespoły taneczne z Miejskiego Ośrodka Kultury w Korszach wzięły udział w Mazurskich Transformacjach Tanecznych w Mrągowie. Tancerki z grupy Power Jump, pod opieką instruktorki Agnieszki Karusewicz, zajęły trzecie miejsce w rywalizacji czternastu zespołów.

Mrągowskie zmagania ponad sześćset tancerzy oceniało profesjonalne jury. W całym turnieju rywalizowało aż 56 zespołów z województwa warmińsko-mazurskiego, m.in. z Mrągowa, Wilkas, Rynu, Kętrzyna, Łomży, Rucianen-Nida, Pozezdrza, Malborka, Węgorzewa, Piecek, Giżycka, Ełku, Działdowa, Orzysza, Lidzbarka Warmiń-



skiego, a także z rosyjskiego Bagrationowska.

Dziewczęta z Power Jump po raz pierwszy zaprezentowały choreografię pt. „Niepewność”. Było to połączenie jazzu z elementami tańca współczesnego. Premiera okazała się niezwykle udana i zakończyła się zajęciem trzeciego

miejsca w kategorii Art Dance. Gromkie brawa publiczności zdobył też zespół Forever Young. Głównie za energiczną choreografię w kategorii tanecznej Street Dance. Tancerze wykazali się dojrzałością i opóźnieniem na scenie, dając dobry przykład młodszym koleżankom.

Fot. MOK Korsze

Z okazji Dnia Działacza Kultury składam serdeczne życzenia wszystkim twórcom i animatorom życia kulturalnego w Gminie Korsze. Jednocześnie dziękuję za trud i pracę na rzecz rozwoju kultury oraz wkład w krzewienie tradycji wśród społeczności lokalnej.

Życzę wielu sukcesów, satysfakcji płynącej z wykonywanej pracy, powodzenia w realizacji przyszłych planów oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Burmistrz Korsz
Ryszard Ostrowski



Wyjazd do Teatru Buffo

Przenieśli się w wirtualną rzeczywistość

W ramach spotkań z teatrem, Miejski Ośrodek Kultury w Korszach zorganizował wyjazd do Teatru Buffo. W wyprawie do Warszawy wzięli udział mieszkańcy Korsz oraz uczestnicy zajęć tanecznych i wokalnych.

Celem wyjazdu był spektakl „Polita”. To widowisko muzyczne, stworzone na podstawie biografii jednej z największych gwiazd kina niemej, Poli Negri. Wyko-



rzystana w spektaklu technika 3D przeniosła aktorów w wirtualną rzeczywistość, dodając trójwymiarowej przestrzeni. Duże wrażenie

na widzach zrobiła oprawa muzyczna, wykorzystanie gry świateł, taniec i piosenki w wykonaniu Nataszy Urbańskiej.

Fot. MOK Korsze

mok

Fotorelacja z pikniku organizacji pozarządowych

Za nami kolejna „Majówka z grochówką”

Mieszkańcy gminy Korsze po raz kolejny bawili się wspólnie podczas pikniku organizacji pozarządowych „Majówka z grochówką”.

Podczas festynu, który odbył się na Publicznym Miejscu Spotkań w Korszach, na scenie wystąpili soliści z Miejskiego Ośrodka Kultury, zespoły: Kalinki z Garbna, Baby z Babińca, Korszenianki, Ani Babki z Łankiejm oraz Sekret. Gwiazdą wieczoru była for-

macja M-Power.

Dodatkowo uczestnicy imprezy mogli skorzystać z małej gastronomii, loterii fantowej i licznych straganów.

Organizatorami imprezy były tradycyjnie: stowarzyszenie Otwarte Drzwi, Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Korszach i Miejski Ośrodek Kultury. „Majówka z grochówką” odbyła się pod patronatem Burmistrza Korsz oraz została sfinansowana ze środków gminy Korsze.



Ogłoszenie



Jak to dawniej bywało...

- festyn z okazji Dni Rodziny

ŁANKIEJMY, 9 CZERWCA 2018

od godz. 15.30



Program uroczystości:

- 15.30 – rozpoczęcie i powitanie gości
- 15.35 – 16.15 – Konkurs wokalny „Mam talent” dla młodzieży szkolnej
- 16.00 – 17.30 – zawody sportowe rodzin „Wehikuł czasu” – konkurs na najaktywniejszą drużynę – kolekcjonowanie naklejek za konkursy
- 17.45–18.00 – rozdanie nagród w konkursach
- 18.15 – koncert zespołu Anibabki
- 19.15 – zabawa taneczna przy muzyce do godz. 1.00

Ponadto: stoiska „małej gastronomii”, loteria fantowa i moc miłych wrażeń.

Projekt dofinansowany przez Starostwo Powiatowe w Kętrzynie



ORGANIZATORZY:

UKS „Tytan” w Łankiejmach, Sołectwo Łankiejmy, Szkoła Podstawowa w Łankiejmach



Gmina przyjazna środowisku

Kampania edukacyjna Gminy Korsze

Co było przed lodówkami i skąd się wziął rosół?

„Na ziemi nie ma końca – jest tylko praca tworzenia.”

Antoine De Saint-Exupery

Od dawien dawna ludzie mieli problem z przechowywaniem żywności. Pół biedy, gdy chodziło o artykuły suche, sypkie, takie jak wszelkie zboża, kasze, grochy, czy soczewice. Do ich przechowania wystarczyło mieć odpowiednio duże naczynia, jak np. słomiane kosze, czy w przypadku większych zapasów dodatkowe pomieszczenia przy chacie, jak komory i inne magazynki. Ale co zrobić z artykułami łatwo się psującymi, takimi jak mięso, sery, tłuszcze, ryby, warzywa, czy nawet owoce?



Jeżeli nie można było czegoś zamrozić, to można to było... zasuszyć.

Fot. niam.pl

Drogą zapewne wielu deksperymentów wypracowano sporo nader interesujących sposobów. Tak więc mięsa (jadano głównie wołowinę i dziczyznę) - wędzono, solono, suszono, bądź przechowywano (na krócej) w zimnych, głębokich, glinianych lub murowanych piwnicach. Wędzenie w chatkach chłopskich odbywało się przy użyciu najprostszych sposobów; jeśli była to chata kurna, to znaczy bez komina ułatwiającego odprowadzanie dymu z paleniska, poście mięsa po prostu rozwieszano pod powalą, a kłęby dymu wypełniające jej wnętrze robiły swoje. Zaś w chatkach z kominem umieszczano je najprostszym sposobem w tymże kominie, jak w wędzarni. Natomiast bogate gospodarstwa i dwory miały własne wędzarnie, specjalnie w tym

celu budowane. Ciekawszym jednak i częściej stosowanym zabiegiem było solenie. Należy do niego znane wielu gospodyniom jeszcze do dziś - peklowanie, polegające na ciasnym układaniu w beczkach kawałków mięsa uprzednio mocno posolonego i natartego saletrą.

Starszym jednak był zwyczaj suszenia mocno posolonych kawałków mięsa. Po tym zabiegu bardziej przypominały one kawałki drewna, co oznaczało, że przed użyciem musiały być bardzo długo moczone, a następnie gotowane. Cel tego był podwójny; po pierwsze chodziło o to by je zmiękczyć, a po drugie by pozbyć się nadmiaru soli. Powstały na końcu tych czynności wywar nazwano rozsol, który jest w prostej linii przodkiem naszego, tak lubianego rosółu. No bo proszę popa-

trzeć: pierwotne słowo rozsol (czyli mięso rozsolone, inaczej mówiąc odsolone) z czasem przybrało formę roz-sól, by wreszcie przekształcić się w nasz, swojski rosół, który nie jest niczym innym jak wywarem z kawałka mięsa, tyle że teraz wyjętego z lodówki. Nawiasem mówiąc nazwa słoniny, to też relikwint owego sposobu przechowywania, bowiem wieprzowy tłuszcz zwany przez nas słoniną również poddawany był zabiegom obfitego solenia, a następnie wędzenia.

Nadzwyczaj interesujący ni nam raczej nieznan był inny sposób przechowywania mięsa, polegający na obszywaniu jego kawałków płótnem i zakopywaniu

w skrzyni wypełnionej piaskiem, otrębami lub mąką. Z czasem, zwłaszcza na dworach, zaczęto budować chłodnie, czyli pomieszczenia wypełnione lodem wyrąbywanym podczas zimy z rzek i jezior, w których to pomieszczeniach przechowywano łatwo psujące się artykuły. Pod koniec XIX wieku pojawiły się „domowe lodownie”, czyli coś w rodzaju szaf czy skrzyń, w których specjalny sposób izolacji pozwalał na dłuższe przechowywanie lodu, a tym samym świeżej żywności. I chyba można nazwać je prekursorami lodówek, choć niewielu mogło sobie na to pozwolić.

Do ciekawszych należało też przechowywanie sera oraz kapusty. Białe sery

odciskano najpierw tak, by pozbyć się całej serwatki, następnie zaś obtaczano w soli, często z dodatkiem maku, umieszczano w słomianych lub lnianych siatkach i taki ładunek zawieszano pod dachem chaty. W większych, bogatszych gospodarstwach, a głównie we dworach budowano do tych celów tak zwane serniki, czyli niewielkie, przebiegłe domki, umieszczone na wysokich słupach. Wysuszone sery, przed jedzeniem, musiano wymoczyć w wodzie, ale bywało też, że po prostu tylko je rozkruszano, lub też odświeżano w piecach chlebowych. Innym sposobem przechowywania twarogu było solenie go, mieszanie z kminkiem lub innymi ziołami i w postaci niewielkich kulek zwanych gomółkami suszenie przy piecu.

Kapustę przechowywano w sposób szczególny, a było to coś w rodzaju kiszonych liści, a czasami tylko liście, ciasno ubijano w dołach zwanych skałbunami, wyłożonych gliną, słomą i liśćmi, a następnie zalewano wodą i przykrywano deskami oraz warstwą liści i ziemi. Dopiero od połowy XIX wieku rozpoczęto szatkowanie kapusty i przechowywanie jej w beczkach, ale w niektórych regionach jeszcze do pierwszej wojny światowej kiszono liście niekrojone. Wraz z metodą szatkowania kapusty wśród wędrownych

rzemieślników, zwłaszcza w Warszawie, pojawili się zawodowi szatkownicy, którzy wędrując z własnym sprzętem, czyli z szatkownicą, za niewielką opłatą podejmowali się tej żmudnej i niewdzięcznej pracy w gospodarstwach domowych.

Tak więc można powiedzieć, że wiele ze sposobów przechowywania żywności, jak kiszenie kapusty i ogórków, suszenie owoców, warzyw, czy nawet peklowanie mięsa, jako nadzwyczaj wygodne zachowało się do dziś, ale też wiele z nich zniknęło na zawsze wraz z postępem cywilizacji. A już zupełnej rewolucji dokonały lodówki i wszelkie zamrażarki, coraz to doskonalsze, coraz bardziej zapewniające właściwe i bezpieczne przechowywanie żywności. Ciekawostką jest, że lodówkę domową w formie zbliżonej do dzisiejszej wynaleziono równocześnie na dwu kontynentach, a było to w roku 1913. W Ameryce, w Chicago była to lodówka elektryczna „Domelre”, w drewnianej obudowie, ze sprężarkowym urządzeniem chłodniczym umieszczonym na jej szczycie. Zaś w Europie w tymże roku lodówkę elektryczną wyprodukowały zakłady AEG z Norymbergi. Był to masywny, ciężki, dwukomorowy kolos, obudowany ceramicznymi kafelkami, kosztujący 1 750 marek, a ponoć za taką sumę można było wówczas kupić piękny dom na wsi...

Ciocia Anielcia/Eko u Nas

Naukowiec z Olsztyna bada właściwości rokitnika

Owoce rokitnika - zwanego rosyjskim ananasem - mogą wspomagać leczenie ran, odleżyn, oparzeń, ale także wrzodów przewodu pokarmowego. Dr inż. Beata Piłat z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie opracowuje receptury produktów z rokitnikiem.

Rokitnik do tej pory w Polsce nie był powszechnie znany jako krzew rodzący bardzo zdrowe owoce. Był i jest traktowany głównie jako roślina ozdobna, którą można spotkać w parkach i na wydmach morskich. Walory lecznicze rośliny, której pomarańczowe a czasem czerwone owoce jak korale oklejają gałązki, są za to powszechnie znane w Rosji i na Białorusi. W Rosji naukowcy opatentowali ok. 100 różnych metod wyko-

rzystania tej rośliny.

Literatura medyczna opisuje zbawienne właściwości rokitnika: podnosi on odporność ludzkiego organizmu, ponieważ jest jedną z niewielu roślin, która ma w swoim soku stabilną w porównaniu z innymi owocami, witaminę C. Jak tłumaczy dr inż. Beata Piłat owoc rokitnika nie zawiera enzymu askorbinazy, który przyczynia się do rozpadu witaminy C. Dlatego podczas obróbki termicznej

straty witaminy C w owocach rokitnika są niewielkie. Ponadto zawierają one cenne tłuszcze, w większości nasycone i jednonienasycone m.in. kwas omega 7. Jest on pomocny przy leczeniu osób, które mają problemy ze śluzówką przewodu pokarmowego, niegójące się nadżerki czy wręcz wrzody żołądka. Substancja ta wspomaga gojenie i regenerację także ran zewnętrznych czy oparzeń. Olej z owoców rokitnika był stosowany przy leczeniu poparzeń popromiennych po wybuchu w elektrowni w Czarnobylu.

- Stwierdziliśmy, że warto było się zająć owocami

rokitnika naukowo, jest to roślina ciekawa, ale i specyficzna. Smak półproduktów może nie być akceptowany przez niektóre osoby, ponieważ jest kwaśny. Zatem o ile soku z samego rokitnika nie wypije większość ludzi, to już sprawdzi się on jako dodatek do nektarów owocowych - podkreśla dr inż. Beata Piłat.

Naturalne kwasy omega 7 z fosfolipidami, w tym znaną lecytyną oraz witaminą C występujące w rokitniku mogą być alternatywą dla tranu rybiego, dodawanego do różnych suplementów diety.

Dr inż. Beata Piłat podkreśliła, że owoce rokitni-

ka zbiera się zależnie od pogody od sierpnia nawet do października. Owoce są bardzo delikatne, a ich zbiór może sprawić pewne trudności. Na Syberii zbiera się je po nastaniu zimy, bo z mrozami owoce są odporniejsze na uszkodzenia mechaniczne. W Polsce natomiast obcina się z krzewu gałązki z owocami, które następnie trafiają do chłodni i zmrożone łatwo dają się

oddzielić od gałązek. - Owoce, które są surowcem do produktów prozdrowotnych muszą być dobrej jakości i nieuszkodzone. Zawierające tłuszcze i białko owoce w przypadku uszkodzenia staną się bezwartościowe i będą miały specyficzny smak oraz bury kolor a nie pożądany - pomarańczowy - wyjaśniła Piłat.



Fot. Botaniczna Galaktyka

źródło: PAP